

Cena numeru 500 mk.

# K R E J Y

---

... wiem już, czemu trzeba jęku  
I krwi — i widzieć, jak z lwem  
się kto bije,  
Albo na ostrze piersią paść  
otwartą?  
By nie zapomnieć, żeś żyw.  
... tyle warto  
To wszystko.

Cyprjan Norwid.



WYDAWNICTWO  
G R Y F

Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ  
Wilno, Wielka, № 72.    == BANK DEWIZOWY ==    Telefon 257 i 830.  
**KAPITAŁ OBROTOWY i ZASOBOWY Mk. 250.000.000.**  
prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.  
Przekazy zagran. i krajowe — Inkaso — Rachunki bieżące — Kupno i sprzedaż walut etc.

PISMO ILUSTROWANE, NIEZACZĘNE i BEZPARTYJNE.

№ 3.    ==    W I L N O.    ==    Rok II.

# WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZAŁOŻONY w r. 1873.

Kapitał akcyjny . . . . . Mk. 202,500,000  
" zapasowy . . . . . } Mk. 179,446,206  
" rezerwowy . . . . . }

Telefony: Komitet Wykonawczy № 316  
Dyrektor Naczelny . . . . . № 408  
Szef Biura . . . . . } № 816  
Wydział Giełdowy . . . . . }  
Ogólny . . . . . № 445

## INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE

(ul. ADAMA MICKIEWICZA № 8).

ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Tel. 737.  
Lida, Suwalska 66. Tel. 12.  
Wilejka Powiatowa, Pohulańska 1.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

### DOM HANDLOWY W. i E. SZUMAŃSKICH

ul. Mickiewicza № 1.

poleca nowości sezonowe:

Palta męskie i damskie.

Suknie wizytowe i balowe oryginalne modele

Wiedeńskie i z pierwszorzędných pracowni

Warszawskich, oraz wykwinna bielizna.

### BANK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH

ODDZIAŁ w WILNIE, Wielka 66  
CENTRALA w WARSZAWIE, pl. Napoleona 7

ODDZIAŁY MIEJSKIE w WARSZAWIE:  
I-szy Plac Saski — róg Królewskiej  
II-gi Krak. przed. — hotel Europejski

ODDZIAŁY ZAMIEJSCOWE:  
Bydgoszcz, Baranowicze, Koto z. Kaliskiej, Lwow, Stonim,  
oraz Nowogródek i Stolpce—Agentury.

Załatwa wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Telefony gab. dyr. 5—17, ogólny 3—13

### W. BORKOWSKI

Mickiewicza 5 — WILNO — Ś. 10. Jańska.

Poleca papier, materiały piśmienne, Księgi buchalter.  
zwykłe i amerykańskie. Galanterja biurkowa, brzozy,  
wroby skórzane. Regestra gospodarcze własn. nakładu  
i t. p. Obrazy, ramy, zabawki, bilety wizyt. i pieczętki  
gumowe. Własny nakład pocztówek wileńskich.

CZYTAJCIE!

najpoczytniejsze pismo

„SŁOWO“

DOM BANKOWY

### F. WINISKI

WIELKA 67, TEL. 336.

PRZEKAZY, INKASO, Do wszystkich miast

DYSKONTA,

RACHUNKI BIEŻĄCE,

KUPNO WALUT.

PO NAJWYŻSZYCH CENACH.

# KRÓTY

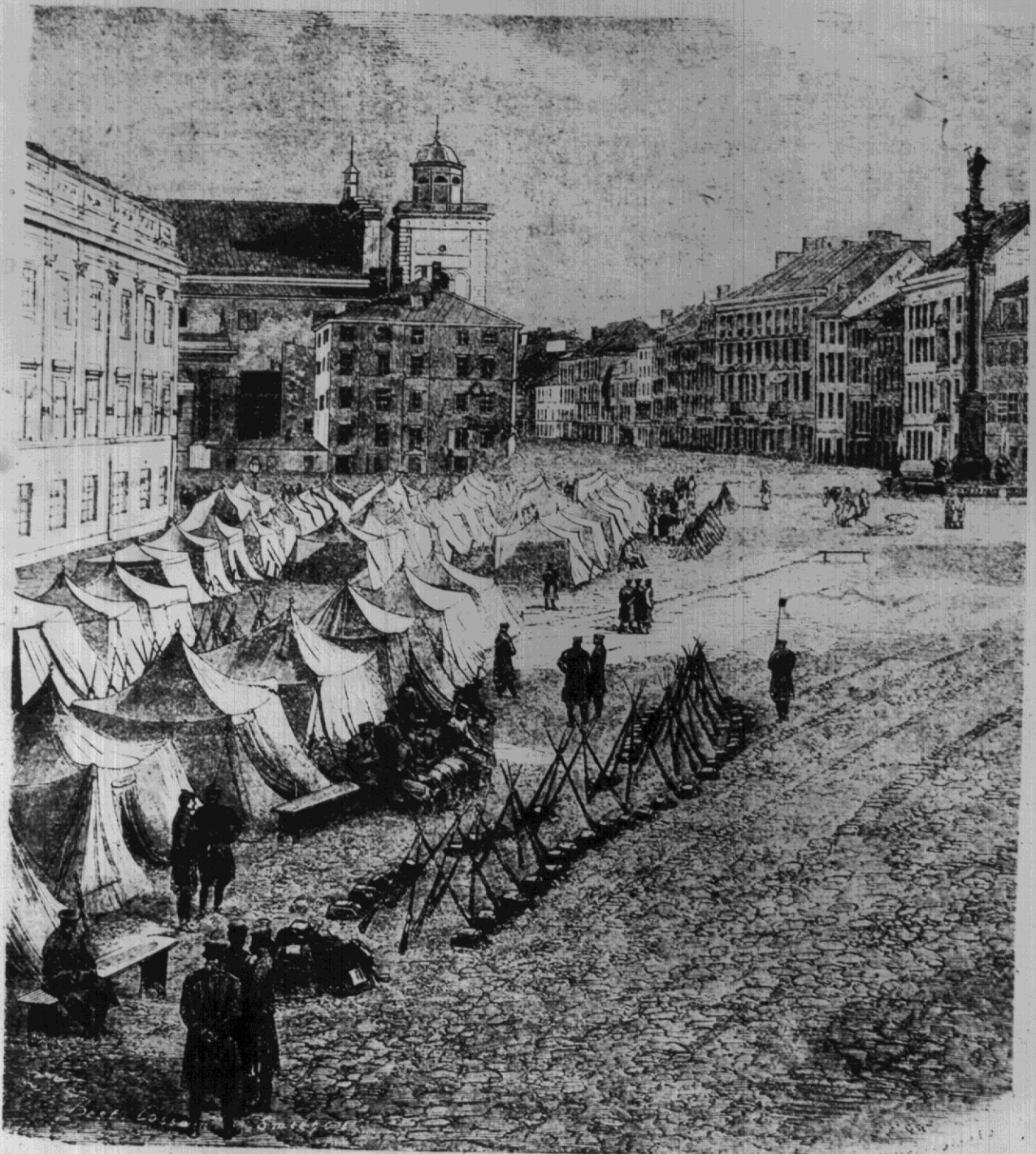
PISMO ILUSTROWANE NIEZALEŻNE I BEZPARTYJNE.

№ 3.

Wilno, 24-go stycznia 1923 r.

Rok II

*Powstanie 1863 r. we współczesnej ilustracji francuskiej.*



„L'Illustration” — 1863.

D'après une photographie de M. Korsuna.

Campement des troupes russes sur la place d'armes, à Varsovie.

(Biwakowanie wojsk rosyjskich na placu broni w Warszawie).

(Według fotografii M. Korsuny). Ze zbiorów L. Uziębły.

## Dyplomacja europejska wobec powstania 1863 r.

Dyplomatyczna akcja mocarstw podczas powstania 1863 roku, jej istotne motywy, cele i zamaskowane drogi, któremi doszła do znanych wystąpień zewnętrznych, cały splot międzynarodowych pertraktacji — dotychczas nie był dostatecznie wyświetlony. Najgrunтовniejsi badacze tej epoki: Koźmian i Przyborowski, czerpali w tej kwestji dane z pierwszorzędnych wprawdzie na owe czasy, ale nie wystarczającego już dziś dzieła Juliana Klaczki: „Etudes de diplomatie contemporaine — (Les Cabinets de l'Europe en 1863—64)”, opierającego się na angielskiej „Księdze Błękitnej”, oznaczonej lit. C. 3150.

Ale „Księga Błękitna”, przeznaczona dla szerokiej publiczności, zawierała te tylko dane, jakie „Foreign Office” uznało za pożądane rozgłosić. Poufne, najciekawsze i najwięcej światła na współczesną akcję dyplomatyczną rzucające dokumenty zostały w niej pominięte. Stąd powstały w opracowaniach sprawy interwencji mocarstw w 1863 r. liczne luki i błędy. Usunęła je dopiero wydana w Paryżu przez p. Tytusa Filipowicza „Korespondencja poufna rządu angielskiego, dotycząca powstania polskiego 1863 r.”<sup>1)</sup>

Wielka ta księga o 450 stronach in 4<sup>o</sup> — zawiera dokładny przedruk korespondencji między lordem Russel'em, ministrem spraw zagranicznych, a agentami dyplomatycznymi Anglii, w sprawie powstania polskiego. Obejmuje ona najważniejszy okres, bo pierwsze cztery miesiące 1863 r.

Ogłoszone dokumenty dotyczą nie tylko dyplomacji angielskiej, lecz w równej mierze odzwierciedlają stosunek do sprawy polskiej rządów Francji, Austrii, Prus i państw pomniejszych. Z doniesień ambasadorów i konsulów Anglii okazuje się, jak dokładnie obeznani oni byli z ukrytymi zamiarami i poufnymi krokami w tym względzie innych mocarstw. Dość powiedzieć, że lord Cowley, przedstawiciel Anglii w Paryżu, przesłał swemu rządowi projekt traktatu tajnego między Francją a Austrią, osobiście omówionego przez Napoleona III z ks. Metternichem i zatajonego nawet przed jego własnym ministrem spraw zewnętrznych, Drouyn de Lhuys'em.

Na tle tej korespondencji można z całą dokładnością wytknąć linje polityki państw europejskich w 1863 r. Najczynniejsza rola przypada w niej Francji. Inicjuje ona interwencję z powodu umowy rosyjsko-pruskiej, dąży do złamania koalicji „przeciw wolności Polski” i dlatego stara się zbliżyć do Austrii, przez usta swego cesarza oświadcza, że „nie można znieść, by sprawa polska miała powstawać co dzień lat, niepokojąc umysły i zagrażając spokojowi Europy”, oznajmia, że jedynym zadawalniającym rozwiązaniem jest niepodległa Polska, że można je osiągnąć przez posadzenie na tronie polskim arcyksięcia austriackiego, jeśli nastąpi ono przy pomocy Austrii, lub wielkiego księcia rosyjskiego, jeśli się odbędzie przy udziale Rosji<sup>2)</sup>. Jednocześnie jednak ta sama Francja sady się w uprzejmościach dla rządu rosyjskiego, komunikuje mu listy Polaków, przejęte przez policję paryską, wreszcie przesyła w sprawie polskiej taką depezę do Petersburga, która „słabością języka i argumentu” oburza nawet lorda Napiera.

Takie dwuznaczne postępowanie Francji znajduje wytłumaczenie w obecnie wydanej „Korespondencji”. „Dwa sposoby działania na rzecz Polski — pisze lord Cowley, charakteryzując politykę Francji — były otwarte: bezpośrednie i samodzielne porozumienie się z Rosją, lub połączenie mocarstw europejskich przeciwko Rosji. Gdyby udało się własnym wpływom cesarza uzyskać wskrzeszenie Polski, bodaj w związku z Rosją, czy nie mógł się on spodziewać nagrody na brzegach Renu? Z drugiej strony, gdyby mógł skłonić Austrię do zerwania z dotychczasowymi w sprawie polskiej sojusznikami, gdyby mógł skłonić Europę do jednolitego i silnego wystąpienia przeciw Rosji, czy Rosja oparłaby się ogólnemu głosowi Europy? Czy nie nastąpiłoby zbliżenie mocarstw Europy i czy pragnienia Francji nie byłyby wtedy przychylnie wysłuchane?<sup>3)</sup> W jednym i drugim wypadku można było osiągnąć cel — rozszerzenie posiadłości Francji aż po Ren. I to dążenie było istotną sprężyną ruchliwości rządu francuskiego. Powstanie Polskie stało się pożądanym zaczątkiem akcji, konwencja rosyjsko-pruska nastęrczyła sposobność skierowania jej przeciwko

Berlinowi, sojusz z Austrią, oraz zapewnienie sobie współdziałania Anglii — tworzyły środki działania, opowiedzenie się za niepodległością Polski — miało wreszcie stanowić szlachetny pozór do rozpoczęcia wojny o rozszerzenie własnych granic.

Te zamiary cesarza Napoleona przeniknęła zarówno dyplomacja austriacka<sup>4)</sup>, jak i angielska. Lord Cowley wyraźnie pisał: „wizja granicy na Renie, jako uzupełnienie niepodległości Polski, nie powinna być pominięta przy wyliczaniu rozważań, jakie obecnie widocznie opanowały umysł Cesarza<sup>5)</sup>”. Perspektywa wzrostu potęgi francuskiej odstręczała Anglię od drogi wskazywanej przez Napoleona i objętnie usposabiła względem Polski. Nie okazywano jednak tego w obawie, żeby nie pchnąć cesarza, zniechęconego niepowodzeniem w stworzeniu trójporozumienia, w objęcia Rosji. To też lord Cowley, który był właściwym inspiratorem dyplomacji angielskiej w tym czasie, przypuszczał, że „Rząd J. K. M. będzie się starał utrzymać takie porozumienie z Francją w tej aktualnej sprawie, któreby zapobiegło szukaniu przez Francję przymierza z Rosją<sup>6)</sup>”. Stąd wynikła chwiejna, niezdecydowana, obawiająca się doprowadzenia do wojny interwencja mocarstw na rzecz Polski, która tak fatalnie odbiła się na losach powstania, bo wznieciła w Polakach nadzieję na pomoc zewnętrzną, gdy w rzeczywistości szanse tej pomocy z góry były przesądzone w sensie ujemnym.

Antywojenna polityka Anglii znalazła poparcie w takich samych tendencjach Austrii. „Póki na naszym terytorjum panuje spokój — pisał ks. Rechberg, kierownik zewnętrznej polityki Austrii, do amba-

<sup>1)</sup> Confidential Correspondence of the British Government respecting the insurrection in Poland: 1863. Edited by Tytus Filipowicz, Paris, Librairie H. Le Soudier, B-d St. Germain 174—176. 1914.

<sup>2)</sup> List lorda Cowley'a z dn. 21 marca 1863 r. do lorda Russel'a, zawierający spawozdanie z rozmowy z Drouyn de Lhuys'em. — Nr. 244.

<sup>3)</sup> Depesza poufna lorda Cowley'a do lorda Russel'a z dnia 17 marca. — Nr. 222.

<sup>4)</sup> Opowiadanie Metternicha o rozmowie z cesarzem, przytoczone w liście Cowley'a z dnia 27 lutego. — Nr. 98.

<sup>5)</sup> Depesza poufna do lorda Russel'a z dn. 17 marca. — Nr. 222.

<sup>6)</sup> List ks. Rechberga do ks. Metternicha z dnia 27 lutego. — Nr. 127.

POWSTANIE 1863 R. WE WSPÓLCZESNEJ ILUSTRACJI FRANCUSKIEJ.



„L'Illustration” — 1863.

D'après le croquis de M. Carauli.

Événements de Pologne. — La comtesse B... remettant un étendard au commandant de volontaires Orlesky, (province de Minsk).

(Wypadki w Polsce: Hrabina B... wręcza sztandar dowódcy ochotników Orleńskiemu (gub. Mińska).

(Według rysunku M. Carauli).

sadora swego w Paryżu, Metternicha — póki panuje spokój, nie mamy zamiaru przekraczać tych środków ostrożności, jakie były przedsięwzięte w pierwszej chwili. Nie chcemy wcale jeszcze bardziej powiększać w oczach Europy znaczenia ruchu polskiego, przez ofiarowanie Rosji do tłumienia go jakiejś czynniejszej pomocy od przewidzianej w naszych zobowiązaniach międzynarodowych. Lecz z drugiej strony, nie możemy przeoczyć działających tam żywiołów rewolucyjnych, wyczekujących tylko odpowiedniej chwili, by rozszerzyć na Galicję zamieszki, ogniskujące się dotychczas w prowincjach Polski rosyjskiej. Mimo spokoju i rozwagi, jakiej dają dowód polscy poddani Cesarza, nie możemy nawet pośrednio podsycać pewnych aspiracji narodowych, niewspółmiernych z utrzymaniem naszego panowania. Francja i Anglja nie są krępowane takimi względami. Mogą one bez żadnego niebezpieczeństwa dla siebie wyrażać sympatje, które nam są zakazane ze względu na własny interes. Gdyby te dwa mocarstwa chciały bezstronnie spojrzeć na na-

sze położenie, z łatwością przysłyby do przekonania, że my nie możemy w stosunku do Polski zająć takiego samego stanowiska jak one, nie wyrzekając się zysków,

osiągniętych z przestrzegania rezerwy. Nie należy podsycać nadziei, na urzeczywistnienie których nie można liczyć, a jeśli się nie chce tłumić niecierpliwych porywów, nie należy nic czynić dla ich podniecania. Byłoby zbyt ryzykowne wystawiać na próbę umysły w Galicji, rysując przed Polakami perspektywy bardzo różne od rzeczywistości“<sup>1)</sup>).

Jeszcze konkretniej ujął tę sprawę hr. Rechberg w rozmowie poufnej z lordem Bloomfield'em, ambasadorem angielskim w Wiedniu.

„Sama myśl odbudowania Polski stosownie do traktatu z 1815 — mówi on — jest dla Austrii ważną bardzo sprawą, gdyż naturalnie obejmuje kwestję Krakowa i Austrija rzeczywiście niema zamiaru podrywać sobie gardła przez popieranie projektu, który może się okazać pierwszym krokiem do straty Galicji, jednej z najlepszych prowincji; albowiem proste spełnienie warunków traktatu Wiedeńskiego z 9 czerwca 1815 r. nie zadowoliliby dzisiejszych Polaków. Skoroby tylko otrzymali to wszystko, co było dane lub projektowane przez cesarza Aleksandra I-go, żądaliby więcej i nie spoczęliby, dopóki Królestwo Polskie nie zostało

<sup>1)</sup> List ks. Rechberga do ks. Metternicha z dnia 27 lutego. — Nr. 127.

POWSTANIE 1863 R. WE WSPÓLCZESNEJ ILUSTRACJI NIEMIECKIEJ.



Kampf zwischen russischen Truppen und polnischen Aufständischen im Walde von Radomsk, am 29 Januar.

Walka pomiędzy wojskami rosyjskimi a powstańcami polskimi w lesie pod Radomskiem 29 stycznia.

odtworzone w dawnych granicach. A wszystko to nie mogłoby być dokonane bez ogólnej wojny europejskiej...“<sup>5)</sup>).

Widzimy tu, że dokumenty ogłoszone poza swą wartością historyczną, w niektórych punktach tak blisko stykają się z dzisiejszymi naszymi zagadnieniami, że i z tego względu zasługują na pilne i gruntowne przestudjowanie. Takie znaczenie posiadają, między innymi, rozważania lorda Napiera, ambasadora angielskiego w Petersburgu, doskonale pozwalające zorientować się w zasadniczym stosunku Anglii do sprawy polskiej.

Wśród polityków angielskich, zwolenników niepodległości Polski — pisze on — istnieją dwa kierunki: 1) dążący do niepodległości Królestwa Polskiego, utworzonego przez traktat Wiedeński; 2) dążący do odbudowania wielkiego państwa polskiego. Utworzenie niezależnej monarchii polskiej w granicach obecnego Królestwa podległego koronie rosyjskiej, nie jest, według ambasadora, ani projektem chimerycznym, ani dziwacznym, ani nawet w istocie swej wstrętnym dla uczuć narodu rosyjskiego. Istnieją jednak duże przeszkody dla tego projektu, pozornie umiarkowanego i użytecznego. Rząd rosyjski ze względu na równowagę polityczną może nie zechce być jedyną stroną, czyniącą poświęcenia dla Polski. Lecz, przede wszystkim, Polska niepodległa na terytorjum Królestwa nigdy nie byłaby państwem normalnym, pokojowo usposobionem, lecz środowiskiem sił rewolucyjnych, w którym Polacy zorganizowaliby się militarnie dla szerszych przedsięwzięć, starając się rozszerzyć wpływ polskości poza granice zakreślone prawnie... Co się tyczy odbudowania państwa polskiego w dawnych granicach, to lord Napier zapytuje: „Czy byłoby to zgodne z interesami Anglii i prowadziłoby do równowagi sił w Europie?“ I odpowiada na to pytanie: „Uważnie, lecz stanowczo mówię: nie. Byłoby to założeniem wielkiego państwa katolickiego, militarne, kierującego się wszystkimi pobudkami zemsty i nadziei, natchnionej przez najsilniejszą nieprzyjaźń względem Rosji i Niemiec; przez najgorętsze sympatie ku Francji. Przyniosłoby to takie spotęgowanie wpływów

## POWSTANIE 1863 R. WE WSPÓŁCZESNEJ ILUSTRACJI FRANCUSKEJ.



„L'Illustration“.

Événements de Pologne: Combat de Zyzyn (Palatinat de Lublin).

Wypadki w Polsce: Walka pod Zyzynem (gub. Lubelska).

(Według rysunku M. Max Jaksy).

D'après un dessin de M. Maxime Jaxa.

religii rzymskiej i sił Francji, jakiego nie znamy w poprzednich czasach; i nie widzę kompensaty dostatecznej za taki rezultat w okrajaniu terytorjum rosyjskiego i zmniejszeniu wpływów rosyjskich“).

W ten sposób dyplomata angielski ważył korzyści i niedogodności wskrzeszenia państwa polskiego dla swego kraju. Te drugie okazały się znacznie dla Anglii większemi.

Przytoczyliśmy kilka charakterystycznych cytów, malujących sto-

sunek mocarstw do sprawy polskiej, wyliczyliśmy niektóre kwestje, znajdujące odbicie w „Korespondencji poufnej“, ale stanowi to zaledwie drobny ułamek spraw, które tam zostały poruszone i do których przynosi ona obfity materiał.

<sup>5)</sup> List lorda Bloomfield'a do lorda Russel'a z dnia 12 marca. — Nr. 188.

<sup>6)</sup> Lord Napier do lorda Russel'a z dnia 6 kwietnia. — Nr. 370.

W. G.

## Pierwsze wyroki śmierci w Wilnie.

Z książki p. Waclawa Studnickiego p. t. „Wyroki śmierci“, mającej w tych dniach opuścić prasę drukarską i zapoczątkować wydawnictwo *wileńskich źródeł archiwalnych*, dajemy dziś z racji 60-iej rocznicy powstania 1863 r., początkową listę osób straconych w granicach wileńskiego b. gubernatorstwa terytorjum, którego pewną część znajduje się dziś niestety poza kordonem granicznym państwa polskiego, pomimo, że obficie przelewana tam krew polska i szubienicy świadczą o woli tamtych ziem należenia do Polski.

Rok 1863, w marcu dn. 24 w Kownie Korewo Klet.

W czerwcu: 2 w Mińsku Ciundziewidzki Michał, 3 w Wilnie ks. Iszora Stanisław, 5 w Kownie Białozer Wincenty, 5 w Wilnie Laskowicz Albert, 5 w Wilnie ks. Ziemacki Rajmund, 8 w Dyneburgu hr. Plater Leon, 9 w Wilnie Kołyszko Bolesław, 15 w Brześciu Adamowicz Stanisław, 18 w Mohylewie Ancypow Iedefons, 18 w Mohylewie Korsak Władysław, 18 w Mohylewie Mancewicz Jan, 18 w Mohylewie Mancewicz Michał, 18 w Sokółce Ciuchna Mateusz, 22 w Wilnie Leśniewski Julian, 25 w Lidzie Falkowski Adam, 26 w Szawłach Morkis Jan, 27 w Wilnie Sierakowski Zygmunt.

Ogółem do końca 1864 r. stracono na terytorjum administracyjnym wileńskiego okręgu wojennego około 180 osób.

POWSTANIE 1863 R. WE WSPÓLCZESNEJ ILUSTRACJI FRANCUSKEJ.



„L'Illustration”. (D'après le croquis de notre correspondant M. Carauli).  
Événements de Pologne. — Un convoi de transportés polonais sur la route de Varsovie à Moscou, près de Slonka.

Wypadki w Polsce: Konwojowanie transportu polskiego na drodze z Warszawy do Moskwy pod Słonkiem.  
(Według rysunku naszego korespondenta M. Carauli).

## Książka Wileńska w 1922 r.

II.

Helena Romer zwiększyła swój dorobek pisarski o dalsze dwa tomy.

Nazwisko autorki nasuwa różne wątpliwości. Odpowiedniemi byłoby, gdyby była płci męskiej, w przeciwnym zaś razie jako mężatka winna się zwać Romerowa, a jako panna — Romerówna.

Pozostawiając jednak to nieporozumienie aż do osobistego zapoznania się z powieściopisarzem, czy powieściopisarką, lepiej zawrócić do „Książki o nich” i „Swoich ludzi”.

Pierwsza—to dzieje ducha i serc dwojga młodych Ani i Ha, rzucone na tło chwil przedwojennych przed r. 1914. Pełnia ich szczęścia jest pozorna. Wśród wzajemnego oddania się i zespolenia myśli i uczuć tkwi oczekiwanie spełnienia marzeń, żywnych przez pokolenia.

I oto nadchodzi sierpień r. 1914. Para młodych zespolona z przyrodą ojczystą pociąga ku sobie czytelnika, odkładającego książkę z zadumą.

Bohaterami drugiego tomiku są ci „Swoi ludzie” mieszkańcy lasów i pól nadniemeńskich. Od wieków osiadli na roli, związani tysiącem węzłów z przyrodą, małomówni, a hartowni, głęboko religijni, przez „polską wiarę” uważają się za Polaków, z radością niewysłowioną witając nadejście tych „swoich”. Autorka, dziecko tego kraju, głęboko pokochać musiała te rozlegi litewsko-białoruskie i ten lud sierniężny, złączony nicią wspólnoty plemiennej i wiarą ze „swoimi” we dworze, umiała uchwycić duszę tego ludu przedstawiając go jakby żywym. Dostaliśmy w ten sposób rzewny i pełen prostoty i czaru obraz, stanowiący pewnego rodzaju dokument tego ludu, jego mowy i wierzeń, jego bytowania w okresie przedwojennym i z lat okupacji niemieckiej. Bezwzględnie najlepsza to z rzeczy jakimi nas obdarzyła Helena Romer.

Piękne przedświwie Ludwika Chomińskiego poprzedza zbiorek.

Tym samym nakładem pojawiły się „Śluby” Przybyszewskiego, oraz utwory dramatyczne: Aleksandra Chomińskiego: „Ksiądz Adam”, Reharda „Włodek Tomiak”, Jaksy Mnicha „Na skrzydłach szafu” (hejnał erotyczny); o tych, zwłaszcza o ostatnim, odznaczającym się

dziwną formą i dosyć pretensjonalną treścią, nie wiele można powiedzieć.

A. Laskowskiego „Biskup Kraśński na wygnaniu” jest ciekawym nader przyczynkiem do dziejów martyrologii katolicyzmu i polskości na Litwie. W sposób przystępny, opierając się na źródłach, maluje życie, jakie pędził biskup w latach wygnańczych w Wiatce

Nieodżałowanego, przedwcześnie zmarłego. Ludwika Janowskiego „Wszechnica Wileńska”, jest świetną monografią Uniwersytetu Stefana Batorego, przedstawiającą barwnie, a w sposób ścisły dzieje tej polskiej uczelni.

By listę wydawnictw wyczerpać trzeba jeszcze wspomnieć prace inżyniera Kadera i Hartunga.

„Przewodnik po Wilnie” Studnickiego, a wreszcie Czarkowskiej „Twórczość polska”, podająca w sposób popularny i przystępny dorobek umysłu polskiego w kulturze ogólnoludzkiej, a mogącą znaleźć doskonałe zastosowanie na kursach dokształcających, czy w szkołach wieczorowych dla dorosłych. W niniejszym wykazie pominięto cały szereg drobnych broszur.

Tak szeroko zakrojona akcja wydawnicza, oby w dalszym ciągu przez pana Ludwika Chomińskiego była kontynuowana, dając tej ziemi kresowej jak najwięcej stawy posilnej i taniej!

Ludwik Stolarzewicz.

TOWARZYSTWO AKC. UBEZP.  
**POLONJA i VITA**  
W WARSZAWIE  
ODDZIAŁ W WILNIE  
Mickiewicza 29 tel. 321

WILEŃSKI BANK  
**ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY**

CENTRALA:

Wilno, ul. A. Mickiewicza 17.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY

100.000.000 mk.

Bank posiada oddziały:

w WARSZAWIE, przy ul. Osolińskich, (hotel Europejski);

w GRODNIE, róg Policyjnej i Hołdniczańskiej;

w miast. GŁĘBOKIEM, wojew. Nowogr.

Agenturę w STARYCH-ŚWIĘCIANACH.

## Z pasa neutralnego.

Z gm. Giedrojckiej.

Ludność polska pasą neutr. już od dwóch tygodni przeżywa czasy gorsze, niż były w okresie najazdu bolszewickiego. Regularne wojska litewskie różnego rodzaju broni w znacznej liczbie już nie wkraczają, a stale stoją w pasie neutr. opanowawszy ważniejsze punkty, skąd robią napady na wioski, rabują mienie mieszkańców i mordują ludzi. Piszę o wypadkach w okręgu Giedrojckim. Ludność okręgu Giedrojckiego tak jak i innych okręgów stale prześladowana była przez partyzantów litewskich i żołnierzy, jednak nie w takim stopniu jak obecnie, kiedy ich dzikość doszła do najwyższego szczytu. Regularne litewskie kompanie piechoty, doskonale uzbrojone, pod dowództwem swoich wadasów głęboko wrzynają się do pasa neutralnego, siejąc przestach wśród ludności. Małe liczebnie oddziały milicji ludowej, uzbrojone tylko w karabiny, nie mogą powstrzymać naporu silnie uzbrojonych kompanij Litew. i muszą stale cofać się, pozostawiając na łup dzikiego żołdactwa wsie i zaścianki. Panika wśród ludności jest ogromna. Mężczyźni, przeważnie młodzi, z zagrożonych miejscowości skupiają się w pobliżu linii placówek pol. zabierając ze sobą konie i cenniejsze przedmioty. Wszelka praca mieszkańców ustała. Nikt nie myśli o jutrze, bo nie wie, czy doczeka. Z 10 szkół polskich obecnie po-



Drużyna Milicji Ludowej w gminie Giedrojckiej z komendantem i zastępcą komendanta na czele.

została zaledwie połowa i czy te zdołają się utrzymać — zależy od wypadków. Nauczyciele opuszczają okręg, gdyż Litwini starają się przede wszystkim schwytać ich jako krzewicieli polskości w pasie. Mieszkańcy niszczą i chowają przedmioty szkolne, ażeby ująć pewnej zemsty Litwinów za utrzymywanie szkoły. Mieszkańcy są zupełnie sterroryzowani przez Litwinów. Nieśmiało nigdzie udawać się ze skargą na popełnione gwałty, ani nawet opowiedzieć swą krzywdę przed sąsiadami, bo za to czeka ich śmierć lub spalenie domostwa. Rozpacz ludności jest nie do opisania. Ukroczenia dzikiej samowoli Litwinów

z nikąd nie można się spodziewać. Rząd Polski nie dość energicznie wstawia się za polską ludnością pasa. Na niezliczone skargi i rozpaczliwe wołania o pomoc Rząd Polski odpowiada, że niema prawa wysłać wojska do spraw pasa n., a tymczasem władze wojskowe litewskie nie tylko bezkarnie wysyłają do pasa swe uzbrojone oddziały, lecz palą wsie i mordują ludność. Położenie nasze jest ciężkie, okropne, tem okropniejsze, że jesteśmy opuszczeni, zdani na własne siły i łaskę losu.

Jeszcze raz zdobywając się na wysiłek wołamy do Was Bracia Polacy, którzy życie szczęśliwi

Dr. K. Sochaniewicz.

## Obleżenie Zamościa w r. 1706.

c. d.

Nad tą deklaracją po długiej deliberacji i przecznej na wszystkie sztuki i zdrady animadwersji, mając refleksję JWJPani Ordynatowa, jak z Ducha Świętego czując przyszłe oszukanie et *tragicum*, który potem nastąpił, *casum*, opierała się, przeciw perswazją Ichmościów pomienionych zdewinkowana — zezwoliła. Przyjechał tedy ze trzema osobami oficerów w karecie na zamek i dwoma kamerdynerami dnia 12 (2 st. st.) decembris w dzień czwartkowy. A przeciwko któremu JWJPani ordynatowa dla pokazania większego honoru i ochoty wysłała nadół Imc Pana Kulikowskiego, stolnika buskiego, marszałka swego z innemi dworzanami, który wysiadającego z karety powitałszy *cum expressione* wesoło czekającej JWJPani swojej do powitania i ucieszenia się z milej prezencji tak zacnego gościa.

Przyjął mile komplement, a wzajemnie i sam winał sobie tego szczęścia i dawniej życzył ten

honor oddać księżnej JM-ści ordynatowej Zamoy-skiej (tak się zawsze tytułował i pisywał): szedł potem prowadzony pod rękę przez tegoż JPana stolnika w górę po schodach na pałac, zastaje JW Panią ordynatową w pierwszym zaraz pokoju oczekującą. Powitałszy z wielką submisją, do nóg pani tenże, co i wyżej, komplement odprawił, a wzajemnie skromną bardzo i wielkiej modestji odebrałszy ceremonję, do dalszych pokojów poszli, prowadząc się, a po krótkim dyskursie dalej *solenissime* był traktowany, choć z przymuszoną za tak dobry afekt ochotą. Kontentując się zaś widzeniem i poznaniem tak zacnej pani, żałował, przeproszał i wesół był, przyznawając prym między całego świata damami i że pierwszą, jak żyje, widzi w Zamościu tak wysokich przymiotów panią i gdyby *non in homine mortali immortalis esse mereretur*.

A gdy podpity z JPanem majorem Tauben (bo w tych rozruchach przybył z Chelma od JPana hetmana polnego) komendantem wadząc się ustawicznie, przychodzi *dies decretoria hora nigro mergitta calculo* wysłał sekretarza swego na przedmieście skrycie do ludzi swoich, aby byli w gotowości. Ten zaś sekretarz jego zabawił się w kramach z godzinę



Z PASA NEUTRALNEGO.



Soltys wsi Awiżanice który prowadził jej bohaterską obronę przeciwko Litwinom.

w Polsce, spójrzcie na łuny pożarów naszych wsi, usłyszcie jęki niewinnych ofiar, mordowanych przez Litwinów, zobaczcie jak ci nasi młodzi obrońcy, członkowie milicji ludowej, którzy w obronie kresów Polski giną bohaterską śmiercią od kul i granatów litewskich i wstawcie się za nami, bo nasz głos nie przechodzi przez kordon graniczny, a słaba milicja ludowa nie jest w stanie nas obronić.

Rolnik z pasa neutralnego.

## Potrzeba sportu dla Państwa.

Czyżby sport był potrzebny Państwu? Dobrze, jest chyba tylko dlatego potrzebny, że wychowuje zdrowych obywateli i o tyle, o ile przygotowanych do służby wojskowej. Ale tak ogólnie?

Nic dziwnego, że tak mówimy. Bo przecież Państwo nasze dba o sport tyle co pies o kulawą nogę. Widocznie jest Mu nie potrzebny ten „jakiś tam” sport

Właśnie przeglądałem stare tygodniki sportowe i ze zdziwieniem skonstatowałem, że walka o niższe kolejowe już nietylko dla pojedynczych zawodników, jak np. tenisistów, narciarzy, lekkoatletów, udających się na zawody — ale nawet dla drużyn udających się zagranicę, toczy się już szczęśliwie od 1919 r. i... do roku 1923 bezskutecznie. Ciekawym bardzo jest fakt, że gdy jedna z drużyn jechała do Czech, w Polsce nietylko, że umiała opłacić kolej, jak pierwszy lepszy paszport, ale nawet grubo płacić za paszporty. Ale to jeszcze nic, dużo ciekawsze jest, że poczynając od granicy czeskiej tasama drużyna jechała *darmo*.

Bardzo ciekawe? Prawda. No i bardzo wesołe!!

No tak, ale to jeszcze nie wyjaśnia poco jest Państwu sport potrzebny? Otóż drugi obrazek

Do Szwecji przyjeżdża drużyna reprezentacyjna Polski. Przed, czy po match'u jest na przyjęciu u jakiejś tam wielkiej figury. Przyjmują ją tam z tak szczerem zdziwieniem,

że nawet nie starają się go ukryć, a pytani o powód odpowiadają wprost: „spodziewaliśmy się ujrzeć bolszewików w baranich czapach i wysokich butach, smarowanych dziegciem, a widzimy zupełnie cywilizowanych ludzi”; są to dokładne słowa jednego ze Szwedów. Nic też dziwnego, że później po zwycięstwie drużyny konsul rozbeczał się z radości. Bo proszę pomyśleć: biedny konsuli pracuje przez dwa lata, urządza rozmaite odczyty, inspiruje artykuły o Polsce, zaprasza gości, poi i... nic. Uważają Polskę za dziki naród; a tu panie tego. przyjeżdża jedenastu gentelmenów i krajowi, gdzie kultura fizyczna uważana jest za alfę i omegę, łupią w skórę jak się patrzy, jakże i nie beczec z radości.

Drugi fakt: jest sobie taka Hiszpanja. Bardzo pożądanie państwo, ale strasznie daleko, jak to tam jest nie bardzo wiemy. Nic dziwnego, że i Hiszpani niebardzo wiedzą „jak to tam jest” w Polsce, ale jedzie sobie taka „Cracovia” w pasiastych koszulach do Paryża i tak gra, że w tydzień później, Hiszpanja (nt. jedna z hiszpańskich drużyn miała być na tym paryskim turnieju i ją właśnie zastępowała Cracovia) przysłała zaproszenie na turniej tenisowy, obowiązując się pokryć całkowite koszty utrzymania i przejazdu dla 7 członków ekspedycji, a reszcie, chociażby 20, rezerwuje mieszkania i utrzymanie.

Ciekawe prawda?

Napewno po kilku takich występach więcej na świecie będą wiedzieli o Polsce, niż gdybyśmy

*felici mora*: a niedoczekawszy się sekretarza, wsiada do karety JWOrdynatowej, zaprosiwszy ze sobą *in ficta amicitia* tegoż JPana Taubena i wjechałszy już w samą bramę lwowską, gdy chciał wysieść JPan Tauben i pożegnać się z nim, ale go niechce wypuścić z karety. Gwałtem wysiadającego za łeb porwał, ten też wzajemnie jego; kareta stanęła w bramie.

Rzucili się obces i ludzi przydyjarnych z bramy wyrugowali impetem *sine strepitu armorum*; w tym rozruchu karete nazad cofając nasi, moskwie konie odcięli i do siebie na przedmieście porwali. Wołał dalej generał na ludzi swoich, zbiegających się z przedmieść i każe dać ognia do naszych. Wprzód tedy moskwa wydała ogień z bramy ku miastu do ludzi przydyjarnych przy kościele OO. Bonifratrów oponujących się, nasi wzajemnie do nich. Tamże Imć. pan Wicki stolnik tomżyński generose pugnando postrzelony, nazajutrz przededniem *occubuit*; już się poczęli moskwa rozchodzić po wałach, drudzy armaty od bramy ku miastu obracali, rychtowali i granaty ku naszym rzucali. *Iuterea* dochodzi tak okropny munsztutuk JW Panią ordynatowa, że brama odebrana przez moskwę, wystrzelano ludzi przydyjarnych z bramy, miasto już rabują *et id genus*, jak to podczas

takowej okazji wiele płonnych wieści przydają. Nie wprzód tedy w tak nagłej alteracji do młodości płci białogłowskiej przyzwoitej, ale do Pana Boga, *qui facit mirabilia magna solus*, na kolana u okna przypadłszy (tu widzieć było żywy cbraz Teresy św., ręce i serdce do Pana Boga wniósłszy świętobliwa pani) wymówiła te słowa: „*Et verbum caro factum est*”, a potem w serdecznych suplikacjach w niebo utopiona klęczała. Tegoż prawie czasu wymówionego słowa „*et verbum caro factum est*” i tegoż momentu *circa conflictum* u bramy zesłał Bóg i wzniecił serca możniejsze w przydyjarnych ludziach; na moskwę impetem już daleko potężniejszym skoczyli i uderzyli na nich, aż się mieszać musieli.

Przypada do nich *in hoc tumultu* z boku z za Franciszkańskiej ulicy Imć pan Jawoński porucznik z granatjerami i kapralem Pukielo; z obu stron ognia potężnie dawano, przecież nasi mężniej stawali, aż się moskwa z bramy na most rejterować musiała i przy zwodzie oponowali się, nie dając w górę podnosić.

## Z PASA NEUTRALNEGO.



Po przejściu band litewskich. Zwłoki jednej z ofiar napadu litewskiego na wieś Awiżance dn. 5 stycznia r. b.

przez wiele lat prowadzili propagandę. Do tego nty wogóle umiemy prowadzić propagandę. Doskonale zdaliśmy egzamin na obchodzie Moljerowskim, wysyłając do Paryża nieistniejącego profesora Jelińskiego, który wziął z sobą wprawdzie Boy'a, ale z walizki go wypuścić nie mógł. O obchodzie Pasteur'owskim zupełnie zapomnieli. Może to i dobrze, bo pewno znowuby Boy pojechał, jako że jest także lekarzem, co prawda między lekarzami to z pewnością jest najlepszym tłumaczem Moliera, ale czy między tłumaczami jest najlepszym lekarzem — w to bardzo wątpliwe.

Z pewnością więcej zrobimy dla propagandy, dbając więcej o nasz sport, bo jak się i w sporcie zbliżymy, to napewno staniemy w pojęciu świata na wysokości Polinezyjczyków, albo Eskimosów.

*Michał Cis.*

#### Jubileusz pracy scenicznej art. dramat. Teofili Żołopińskiej.

W sobotę dnia 27 stycznia scena Wileńska obchodzi jubileusz jednej z najzasłużeńszych artystek polskich p. Teofili Żołopińskiej. Artystka ma za sobą bogatą i piękną przeszłość sceniczną. Właściwym jej polem pracy była opera i operetka. Karjerę sceniczną rozpoczęła w 1872 r. na scenie warszawskiej, poczem dostaje się do teatru A. Trapszy. W 1876 r. przenosi się do Krakowa pod dykcję Koźmiana. Wyszedszy za mąż p. Żołopińska z domu Płaczowska zakłada własną dyrekcję w Warszawie. Pracują u niej K. Kamiński Solski, Chmieliński, Gasiński i inni. Gości czas pewien w Rosji, poczem w niepodległej Polsce prowadzi pracę ideową na Śląsku Cieszyńskim i na Pomorzu. Ostatnio pracowała w Toruniu.

## ECHA

**SZARAŃCZA LEŚNA.** Największe bogactwo naturalne Kraju — las stał się pastwą ludzkiej szarańczy, która rzuciła się nań z niesłychaną gwałtownością. Trzebież lasu w ciągu roku ubiegłego przybrała takie rozmiary jak w okresie okupacji niemieckiej. Władze przy niedostatecznym aparacie nadzorczym nie są w stanie opanować orgji spekulacyjnej. Na ostatnim posiedzeniu w sprawie ochrony lasów w Delegaturze Rządu wyjaśniło się, że kradzież drzewa budulcowego z lasów rządowych i prywatnych przybrała takie rozmiary, iż złodzieje nie wahają się nalaadowywać wagonów (w pow. dzisiejszym) kradzionym drzewem. W cukierniach wileńskich pośrednictwo w sprzedaży lasów uwiło sobie istne biura. Jeżeli władze nie wezmą się energicznie do zwalczania spekulacji leśnej, zagraża nam zubożenie kraju i niemal wyłączenie Wileńszczyzny, jako poważniejszego czynnika w gospodarce państwa.

**POŻAR NA ZARZECZU, A MAGISTRAT.** W niedzielę dn. 21 b. m. w godzinach wieczornych wybuchł na Zarzeczcu pożar. Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby nie specjalna rola, jaka w tym pożarze przypadła Magistratowi. Otóż ojcowie miasta skasowali popularną i znaną studnię „pod Krzyżem”, z której dziesiątki rodzin brało wodę, zwłaszcza do samowarów. Skasowali ją wbrew opinii Komisarjatu do walki z epidemjami, który studnię uznał za nieszkodliwą dla zdrowia. Liczne petycje mieszkańców Zarzeczca nie odniosły skutku. Studnia zbyt silną była konkurencją dla wodociągu miejskiego. Nieszczęście chciało, że w pobliżu niej wybuchł pożar. Straż ogniowa zmuszoną była wodę sprowadzać aż z Wilenki, co oczywiście opóźniało ratunek płonącego domu. Mieszkańcy Zarzeczca mówią, że gdyby istniała studnia pożar znacznie wcześniej mógł być ugaszony i straty materialne byłyby mniejsze.

Redaktor: *Fr. Hryniewicz*

Za spółkę Wydawniczą: *Tadeusz Lachowicki-Czechowicz, Marek Latour.*

Adres Redakcji i Administracji: ul. Mickiewicza 6. Redakcja i Administracja otwarta od 5—7 pp.,

Drukarnia „ZNICZ” WILNO.

# BANK Towarzystw Spółdzielczych

Oddział w Wilnie

ul. ADAMA MICKIEWICZA № 29

(dom własny)

INSTYTUCJA CENTRALNA  
w WARSZAWIE.

Bank prowadzi wszelkie operacje  
w zakres bankowości wchodzące.

Nadto Bank

**sprzedaje:**

**8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> Państwową Pożyczkę Złotą  
Miljonówki**

**4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> <sup>0</sup>/<sub>0</sub> L. Z.**

**Wil. Banku Ziemskiego.**

Dla wygody miejscowego  
Kupiectwa, Bank wybudował na dziedzińcu swojej nieruchomości magazyny towarowe i udziela pożyczki pod zastaw towarów.

**Kupujcie 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> państwową pożyczkę złotą.**

TEATRY: WIELKI i POWSZECHNY im. SYROKOMLI pod dykcją H. CEPNIKA.

## Repertuar.

### TEATR WIELKI.

### TEATR POWSZECHNY.

Wtorek 23 I.

BIAŁY MAZUR operetka

MAZEPA

Środa 24 I.

TOSCA opera.

MAZEPA

Czwartek 25 I.

BIAŁY MAZUR operetka.

MAZEPA

Piątek 26 I.

TOSCA opera.

MAZEPA

Sobota 27 I.

KRÓLOWA FOXSTROTA  
operetka

PAN DAMAZY. (JUBILEUSZ  
ŻOLOPIŃSKIEJ)

Dzienna sprzedaż biletów od 11 — 2 p.p. w cukierni p. Sztralla ul. Adama Mickiewicza róg Tatarskiej.

## KSIĘGARNIA

### Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Królewska 1.

ODDZIAŁY: LIDA

OSZMIANA

Wileńska 36.

WILEJKA POW.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia;

Barrés Maurice. W ogrodzie nad Orontem.  
(Un jardin sur l'Oronte).

Choromański Leon. Głowa na kamieniu. Nowele

France Anatol. Gdy bogowie pragną.

Liciński St. L. Szaty miłości. Petroniusz. Uczta Trymalchjona. Przełożył L. Staff. Przybyszewski Stanisław. Mocny Człowiek. Powieść. Świętochowski Alek. Czcigodni Polacy. Charaktery.

Kiedrzyński Stefan. Pożar. Powieść.

Konarski Kazimierz Dr. O uczniu żołnierzu.

Koreywo Bol. (Korbet) Groch o ścianę. (Humor.)

Leszczyński Edward. Radość samotna. Poezje.

## SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ WILEŃSKI DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Rudnicka 16.

# „I M P E X”

Telefon 817.

### ZAKUP I SPRZEDAŻ:

Artykułów kolonialnych, gumy i wyrobów gumowych, likierów i wódek, narzędzi rolniczych, przyrządów do gaszenia ognia „PRIMUS”, szkła detego, stołowego, okiennego i wyrobów szklanych, węgla, zboża i maki.

Jeneralne Przedstawicielstwo Hut Szklanych „HORTENZJA” i „KARA”—PIOTRKÓW.

Jeneralne Przedstawicielstwo firmy „WYSKOK” Bielsko.

Fabryka najprzedniejszych likierów i wódek.

Prenumerata 2000 mk. miesięcznie.

### CENY OGŁOSZEŃ:

	$\frac{1}{1}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{10}$
Przed tekstem	120 tys.	65 tys.	35 tys.	20 tys.	12 tys. m.
Za tekstem	100 „	50 „	25 „	15 „	10 „
W tekście	150 „	80 „	45 „	25 „	15 „

